

## HUGON NIEMOTKO

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	konspiracja, rozklejanie plakatów, dostarczanie żywności, życie w czasie okupacji

### Wszystko robiłem bez wiedzy rodziców

Tak samo jak rozklejałem nalepki. To też dostałem taką paczkę z klejem i chodziłem tam na Konopnickiej i Solnej, tam gdzieś w okolicy Orlej na domach [rozklejać]. To była taka nalepka, nieduża, jakieś pięć na pięć centymetrów, i taka trupia czaszka, jak to SS nosiło na czapkach, z zębami ta czaszka, no i tam właśnie ci pomordowani ludzie, coś takiego. Właśnie to się nalepiało. Jak takie zadanie wykonywałem, to miałem nie chwalić się przed kolegami. Bo to była taka tendencja, że chłopcy by mogli chcieć opowiadać. Tego nie wolno było. [Ulotki miałem] od Roberta. Tak samo jak przechowywałem pod łóżkiem granaty. Bez wiedzy rodziców. W ogóle to wszystko robiłem bez wiedzy rodziców. Była zasada, że się o tym nikomu nie mówi. I rodzice widzieli, że ja gdzieś się wymykam, tyle że miałem wrócić przed godziną policyjną, żeby było bezpiecznie.

To była inicjatywa Roberta. Przyszedł na podwórko i popatrzył jak chłopcy grają w piłkę, łobuzują. No po prostu takie normalne zachowanie. I raz, drugi widziałem go. Starszy chłopiec, o kilka lat. [Widziałem], że stoi, nie bierze udziału w naszych grach, to nas nie interesowało. Ale któregoś dnia do mnie podszedł i zaczął rozmowę. Kilka pytań mi zadał, ja mu odpowiedziałem i potem on mnie już zabrał, żeby tam gdzieś indziej rozmawiać, właśnie przy tej starej stodole. I później mnie wprowadził - czy ja bym tą paczkę doręczył. Z żywnością to chyba było, bo było cięższe. Bo odzież była lżejsza i miękka. A jak były artykuły żywnościowe, no to było odwrotnie, bo było twarde i cięższe. No i ja mówię: „Tak” - „Ale nikt nie ma o tym wiedzieć” - „awet w domu?” - „awet w domu” Chwilę się zastanowiłem, powiedziałem „tak” No i wkrótce zostałem zaprzysiężony. To odbyło się w starym lesie. [To było] takie złożenie przyrzeczenia szaroszeregowego. Po wojnie się dowiedziałem, że to było w Szarych Szeregach. To było o słuchaniu dowódcy, o dochowaniu tajemnicy. Ja gdzieś sobie zapisałem tą rotę przyrzeczenia. To była bardzo skromna uroczystość. Bez mundurów, bez szarf, sztandarów. To warunki okupacyjne, to wszystko było pozorowane zabawą i łobuzowaniem. I mieliśmy takie zalecenie, że doręczaliśmy

paczki z żywnością i odzieżą maszerującym kolumnom więźniów z Majdanka. To chyba gdzieś na Lipową szli do pracy, tam gdzie były koszary niemieckie. To my czatowaliśmy na nich mniej więcej na tej trasie Aleja Piłsudskiego - Lipowa i tam pozorowaliśmy jakąś grę, nauczyliśmy się słówek niemieckich, po niemiecku wołaliśmy. Jak była eskorta ukraińska, to oni tak niemieckich chłopaków, to nie mieli odwagi, żeby potraktować jakoś brutalnie. I my w trakcie tej zabawy odwracając uwagę, że dwóch się bije z jednej strony, no i patrzyła ta eskorta co oni tam wyrabiają, ci chłopcy, że się biją, to ten trzeci z drugiej strony doręczał tą paczkę. I była sprawa załatwiona. Najlepiej było w zimie, dlatego, że wtedy na łyżwach podjeżdżaliśmy, po takiej grudzie albo mocno ubity śnieg też ułatwiał jazdę po jezdni. Na łyżwach to się najlepiej wykonywało –podjeżdżało się, podawało, odjeżdżało. Ostatni tylko zbierał te resztki, bo więźniowie byli na tyle dobrze zorientowani, że od razu te paczki rozrywali i sobie rozdzielali zawartość, i tylko zostawały te resztki opakowań, które też trzeba było dla niepoznaki zabrać. Robert tak nas rozstawiał, że ci doręczają, a tam ktoś na końcu podjeżdża na łyżwach i to wszystko zbiera, żeby śladu nie było.

[Robert] nigdy nie podawał nazwiska. Wyraźnie zachowywał konspirację i mnie od razu dał też do zrozumienia, żeby o nic nie pytać. On wyjechał na Powstanie Warszawskie. My chcieliśmy też jechać, pomóc, ale tam Sowieci nie pozwalali i tych pierwszych wrócili, tak że już następni nie mieli szans. A on się przedostał. Podobno zginął w Powstaniu Warszawskim.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-06-21, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"